

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 31 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża

Sytuacja militarna na Ukrainie kolejną dobę pozostaje względnie stabilna. Lokalne sukcesy zanotowały jednostki ukraińskie w obwodzie sumskim, zajmując zniszczony walkami Trościaniec oraz położone przy granicy z Rosją miejscowości Krasnopole i Sławhorod, a także obrońcy Charkowa, którzy odzyskali leżącą na wschodnich obrzeżach miasta Wilchiwkę. Z kolei obrona terytorialna w obwodzie zaporoskim zlikwidowała posterunek agresora i zajęła wioskę Połtawka (na północ od opanowanej wcześniej Małynywkii).

Siły rosyjskie poszerzyły obszar swojego oddziaływania na południowy zachód od Kijowa, zajmując pozycje w okolicy Bojarki, skąd prowadzą ostrzał miejscowości i linii kolejowej prowadzącej na południowy zachód (ostrzelano dwa pociągi osobowe). Do stolicy ma przenikać coraz więcej wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Nie przyniosły rozstrzygnięcia szczególnie ciężkie walki o podkijowski Irpień, a także o miasta w Donbasie (mer Mariupola apeluje o pełną ewakuację mieszkańców; dowódca pułku Azow zapowiada walkę do końca). Na południe od Iziumu agresor nie przełamał pozycji ukraińskich (działa tam siłami do trzech batalionowych grup taktycznych), lecz uzyskał możliwość skierowania pododdziałów rozpoznawczych w stronę Słowiańska oraz na południowy zachód, w kierunku miejscowości Barwinkowe. W kierunku Doniecka i Ługańska obrońcy odparli siedem ataków wroga. W obwodzie sumskim nie odnotowano rosyjskich ostrzałów. W rejonie Odessy widoczna jest wzmożona aktywność środków rozpoznania powietrznego agresora, identyfikujących potencjalne cele dla uderzeń rakietowych.

Najeźdźcy rozbudowują zaplecze logistyczne na Ukrainie. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w rejonie operacji działa do dziesięciu batalionów zabezpieczenia materiałowo-technicznego, agresor zorganizował też pięć centrów logistycznych, choć nadal ma mieć problemy z uzupełnianiem strat. Armia rosyjska miała wprowadzić dodatkowe jednostki do Hostomla, jak również rozwinąć zgrupowanie na pograniczu ukraińsko-białoruskim. Kolejną dobę celem uderzeń było zaplecze logistyczne Sił Zbrojnych Ukrainy. W atakach rakietowych zniszczono magazyny paliw we Lwowie (a także najprawdopodobniej tamtejszą jednostkę wojskową) i w Dubnie w obwodzie rówieńskim.

Resort obrony FR przedstawił szacunkowe straty sił ukraińskich – od 24 lutego miały one objąć 289 bezzałogowych statków powietrznych, 1656 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 169 wyrzutni rakietowych, 684 działa i moździerze polowe oraz 1503 pojazdy kołowe. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego całkowite straty wroga wyniosły ok. 16,6 tys. ludzi, 582 czołgi, 1664 pojazdy opancerzone, 294 systemy artyleryjskie, 93 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 52 systemy obrony powietrznej, 121 samolotów, 127 śmigłowców, 1144 pojazdy kołowe, 7 jednostek pływających, 73

cysterny paliwowe, 56 bezpilotowców i 21 wyrzutni rakiet operacyjno-taktycznych.

Zgodnie z informacjami wywiadowczymi do placówek medycznych w Sewastopolu codziennie przybywa od 50 do 100 rannych żołnierzy rosyjskich. Stan moralny i psychologiczny wojsk agresora pozostaje niski. Na trasach przemieszczania się jego konwojów wojskowych przez terytorium Białorusi często zdarzają się przypadki sprzedaży paliwa i prowiantu lub ich wymiany na napoje alkoholowe. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego stan techniczny sprzętu bojowego, który najeźdźcy próbują dostarczyć do jednostek na Ukrainie, a który składowano w magazynach rezerwowych, jest niezadowalający (m.in. z uwagi na rozkradanie urządzeń optycznych i elektroniki).

Rosyjscy rezerwiści masowo odbierają SMS-y powiadamiające o rozpoczęciu mobilizacji. Ministerstwo Obrony FR przyznało, że to przykład „prowokacji” służb specjalnych nieprzyjaciela, a wszystkie połączenia przychodzą z terytorium Ukrainy. Jest to kolejna egemplifikacja skutecznych działań dezinformacyjnych wymierzonych w społeczeństwo rosyjskie i mających zasiać wątpliwości co do konieczności udziału w wojnie.

26 marca, przy okazji wizyty prezydenta USA, w Warszawie odbyły się rozmowy ukraińskich i amerykańskich ministrów spraw zagranicznych i obrony w specjalnym formacie „2+2”, do których dołączył także Joe Biden. Dotyczyły one m.in. zamknięcia amerykańskich i europejskich portów dla rosyjskich statków oraz zaostrzenia sankcji. Dmytro Kułeba i Ołeksij Reznikow akcentowali zagrożenie, jakie rosyjskie ostrzały rakietowe stanowią dla państw Sojuszu. Przekazali prezydentowi Bidenowi odłamki jednego z pocisków wystrzelonych w międzynarodowy poligon wojskowy w Jaworowie pod Lwowem. Wagę spotkania podkreślił prezydent Wołodymyr Zełenski, który zarazem po raz kolejny domagał się przekazania Ukrainie samolotów, czołgów i systemów obrony przeciwrakietowej. Zaznaczył przy tym, że prosi jedynie o 1% samolotów i czołgów będących w posiadaniu NATO i „leżących odłogiem”. Oceniał też, że Moskwie udało się zastraszyć Sojusz.

Podczas zdalnego przemówienia na Doha Forum w Katarze Zełenski wezwał świat do walki z atomowym szantażem Rosji. Przypomniął, że Ukraina zrzekła się broni jądrowej, nie otrzymując w zamian gwarancji bezpieczeństwa, a Moskwa wykorzystuje swój status nuklearny do grożenia światu. Wezwał kraje produkujące nośniki energii do zwiększenia eksportu w celu przełamania dominującej pozycji Rosji oraz do reformy instytucji międzynarodowych, w tym ONZ. Podkreślił, że Ukrainy bronią również mieszkający tam muzułmanie oraz po raz kolejny wezwał świat do pomocy, porównując zniszczenia w Mariupolu do tragedii Aleppo.

Władze ukraińskie oszacowały dotychczasowe straty w infrastrukturze cywilnej. W wyniku działań agresora zniszczono ponad 4,5 tys. domów i ok. 400 placówek oświatowych, ok. 100 fabryk i przedsiębiorstw oraz 150 instytucji opieki zdrowotnej. Niemal całkowicie zrównany z ziemią jest Czernihów. 26 marca zginęło tam ponad 200 cywilów, a w mieście pozostało tylko ok. 120–130 tys. mieszkańców (z prawie 300 tys. sprzed wojny). Czernihów znajduje się w okrążeniu, zaś nieprzyjaciół celowo zniszczył most łączący go z drogą do Kijowa.

26 marca korytarzami humanitarnymi ewakuowano 5208 osób, z czego ok. 4 tys. przybyło z Mariupola. 27 marca uzgodniono działanie dwóch korytarzy w obwodach donieckim (z Mariupola do Zaporozża) i ługańskim (z miasta Rubiżne do Bachmutu). Kolejne Ukraińskie

zapewniają kursowanie kolejnych pociągów ewakuacyjnych z Charkowa do Iwano-Frankiwska, z Dniepru do Czopu, z Kramatorska do Lwowa oraz z Odessy do Użhorodu, stworzono również bezpłatne połączenie z Mościsk do czeskiego Bogumina.

Trwają wywózki ludności cywilnej na terytoria kontrolowane przez Rosjan – według wicepremiera rządu Iryny Wereszczuk już 40 tys. mieszkańców stref objętych działaniami wojennymi przymusowo przetransportowano na tereny okupowanego Donbasu, do Rosji lub na Białoruś. Z Mariupola wywieziono cały personel jednego ze szpitali oraz grupę dzieci bez ich rodziców.

W Kijowie stopniowo wznawia pracę biznes – 26 marca w mieście działało ponad 650 sklepów spożywczych, 300 kawiarni, 360 warsztatów samochodowych i 185 salonów fryzjerskich (informacje o otwartych sklepach można sprawdzić w aplikacji „Cyfrowy Kijów”). 28 marca aktywność wznowią centra usług administracyjnych. Równocześnie trwa proces relokacji przedsiębiorstw do zachodnich regionów kraju – w ramach programu ze stref objętych działaniami wojennymi przeniesiono już 89 firm, a łącznie rząd otrzymał 1120 wniosków, z czego 368 podmiotów już zgłoszono do transportu.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,3 mln osób. 26 marca było ich 31,1 tys. (wzrost o 2,2% w porównaniu z dniem poprzednim). W kierunku przeciwnym od rozpoczęcia inwazji granicę przekroczyło 339 tys. ludzi.

Komentarz

- W ostatnim tygodniu armia rosyjska rozpoczęła systematyczne niszczenie zaplecza Sił Zbrojnych Ukrainy. Głównymi celami uderzeń raketowo-powietrznych stały się magazyny paliwa, amunicji i uzbrojenia oraz obiekty koszarowe. Każdego dnia atakuje się od kilku do kilkunastu obiektów tego typu. Zwraca uwagę, że działania prowadzone są precyzyjnie i – jak zaznaczają władze lokalne – nawet w przypadku ataków na cele w obrębie dużych miast (Dniepr, Lwów, Mikołajów, Zaporże) z reguły nie wyrządzają szkody obiektom mieszkalnym (zwykle potwierdzane jest natomiast zniszczenie celów). Agresorem nie powodują jednak względy humanitarne, lecz czysto utylitarne – Rosjanie dwukrotnie, w Zaporżu i we Lwowie, powtórzyli uderzenie na obiekty, gdy trwała w nich akcja ratunkowo-gaśnicza. Dla strony ukraińskiej szczególnie dotkliwe są ataki na magazyny paliwa, nie tylko ze względu na jego niedostatek, lecz także – w przypadku zwiększenia dostaw z Zachodu – utratę możliwości składowania. Kwestią otwartą pozostaje natomiast, dlaczego najeźdźcy przystąpili do niszczenia zaplecza armii przeciwnika dopiero w czwartym tygodniu wojny.
- Ukraińskie służby specjalne kontynuują operację psychologiczną wymierzoną w nastroje społeczeństwa rosyjskiego. Oprócz przekazywania informacji o znacznych stratach sił agresora, podważa się zaufanie do działań kadry dowódczej oraz podejmuje próby obniżenia morale rezerwistów, obawiających się wcielenia do jednostek walczących na Ukrainie. Skuteczność tej akcji pośrednio potwierdzają problemy z wiosennym poborem w Rosji.
- Władze w Kijowie wykorzystują wszelkie możliwe fora międzynarodowe do coraz bardziej stanowczego domagania się pomocy wojskowej oraz żądania skuteczniejszego powstrzymywania Rosji w wymiarze militarnym, ekonomicznym i bezpieczeństwa

nuklearnego. Do zachodnich polityków kierowany jest ostry przekaz o uleganiu groźbom Moskwy, zaś do społeczeństw i elit – sugestywne relacje o tragedii humanitarnej Ukrainy, porównywanej do zagłady Aleppo czy nawet do Holocaustu.